

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kaściuszki 1, tel. 63. — BIAŁYSTOK — Administracja: Legjonowa 1, tel. 11. Konto P.K.O. 64.106

ŁÓDŹ, KRAKÓW, LWÓW i G. ŚLĄSK

OTRZYMAJĄ JUŻ WKRÓTCE pożyczki amerykańskie

Rokowania bankierów amerykańskich o szereg pożyczek dla miast polskich wchodzi w stadium końcowe. W najbliższych dniach będzie sfinalizowana pożyczka dla Łodzi w sumie 5 milionów dolarów.

Druga kolej będzie pożyczka krakowska w wysokości 4 milionów dolarów. Rokowania w sprawie pożyczek dla Lwowa i województwa śląskiego są na dobrej drodze.

Pan Calonder podał się do dymisji?

Mówią o tem w Genewie

KATOWICE, 25.4. Do Genewy przybył wczoraj prezydent komisji mieszanej Górnego Śląska, p. Calonder, i zamieszkał w hotelu Beaurivage. Pobyt p. Calondera ma zwią-

zek z sprawą zakazu śpiewania Roty i wynikiem stał konsekwencjami.

P. Calonder złożył generalnemu sekretarzowi Ligi Narodów, Sir Ericowi Drummondowi, wizytę i według niesprawdzonych dotychczas pogłosek wręczył prośbę o dymisję ze stanowiska prezidenta komisji mieszanej.

Gość z Rumunii w Warszawie



JAN NOMICI OTESCU wybitny kompozytor, muzyk, dyryktor orkiestry konserwatorium i kapelmistrz Opery królewskiej w Bukareszcie wystąpi z dwoma koncertami w Warszawie. Otescu jest twórcą szeregu utworów symfonicznych i opery komicznej p. t. Euzanella św. Mateusza, która wystawiona będzie wkrótce w Operze bucharskiej. Jako wielbiciel polskiej muzyki dyryktor przyrządził niedawno koncert polski w stolicy Rumunii.

Kulą i trucizną

w mrokach nocy i w biały dzień zgładzono 200 osób

Morderstwa „Czarnej Reichswehry“ na G. Śląsku

BERLIN, 25.4. Przesłuchiwany w charakterze świadka w procesie szczyłskim Hauenstein zeznał, iż na polecenie komisarza bezpieczeństwa publicznego dr. Spieckera utworzył na Górnym Śląsku podczas powstania oddział specjalny, której zadaniem było wykrywanie szpiegostwa, organizowanie kontrszpiegostwa i ochrona takich transportów broni i usuwanie zdrajców.

W niezliczonych wypadkach Hauenstein usuwał zdrajców na podstawie denuncjacji i zeznań świadków.

O losie zdrajcy decydowało biuro dr. Spieckera.

Na zapytanie przewodniczącego Hauenstein oświadczył, że kie-

Marszałek Piłsudski wraca do Belwederu dziś

WARSZAWA, 25.4.

Zapytany przez nasze pismo w sprawie stanu zdrowia Marszałka Piłsudskiego, pułk. dr. Rudzki, komendant szpitala Ujazdowskiego, odpowiedział nam dzisiaj z rana:

Marszałek czuje się bardzo dobrze. Wypoczął już całkowicie, temperaturę ma normalną, samopoczucie dobre tak, że dziś lub jutro (prawdopodobnie jutro) opuści już szpital Ujazdowski.

Marynarze polscy wyjechali już do Anglii po „Niemen“

„Żegluga polska“ wysłała z Gdyni przed paru dniami do Anglii po odbiór statku „Niemen“ 32 ludzi pod komendą oficera nawigacyjnego, por. Nowaka.

Jak wiadomo, w pierwszych dniach maja „Niemen“ zawita już do Gdyni.

POSEŁ BOGOMCZÓW w drodze do Warszawy

MOSKWA, 25.4. Poseł sowietki przy rządzie polskim p. Bogomczow odleciał dziś z Moskwy do Warszawy.

TRAGICZNE WIESCI z kraju ruin i grozy

120 MILJONÓW ZŁOTYCH — STRAT

„Straszna klęska spotkała mój kraj...“

— oświadcza ze smutkiem poseł bułgarski w Warszawie przedstawicielowi naszego pisma

WARSZAWA, 25.4.

Echo klęski żywiołowej, jaka dotknęła w ostatnich dniach Bułgarię, rozszło się po całym świecie, budząc wszędzie odruch żywego współczucia dla nieszczęśliwych ofiar trzęsienia ziemi.

Aby zasięgnąć bliższych szczegółów, udałem się do posła bułgarskiego, ministra pełnomocnego, p. Włodzimierza Robeffa, który przyjął mnie z tą serdecznością, z jaką przedstawiciele narodu bułgarskiego odnozą się zawsze do Polaków.

Jestem głęboko wstrząśnięty ostatnimi donieszeniami, donoszącymi o ponownym trzęsieniu ziemi w Filipopolu. Przypuszczam jednak, że pogłoski o całkowitem zniszczeniu tego miasta są przesadzone. Dotychczas bowiem padła w gruzy tylko dolna część miasta, rozdzielona w dolinie rzeki Maricy. Starsza dzielnica, rozrzucona na wzgórkach, ocalała. Zniszczone jednak są fabryki tytoniowe, dające utrzymanie tysiącom robotników.

Ile wogóle ofiar w ludziach pochłonęło trzęsienie ziemi?

W samym Filipopolu, okolicach, w mieście Czirpanie, Borsowgradzie i t. d. — zabitych jest około 100 osób, 500 rannych. Poza tem tysiące obdzuja na polach, bez namotów, pod strugami ulewnej deszczu bez chleba, gdyż większość glebami uległa zniszczeniu. Trzeba było przysłać z Sofji piekarnie wojskowe, żeby ocalić nieszczęsne rzesze od śmierci głodowej.

— Czy sprawdza się pogło-

ska o lekkim zranieniu króla Borysa?

— Na szczęście nie, choć król, razem z siostrą swą, księżniczką Eudoksją i księciem Cyrylem wielokrotnie się narażali, osobliście pocieszając ludność w zniszczonych miejscowościach.

— A rozmiary strat?

— W dotychczasowym przewidywanym obliczeniu dosięgają cyfry 120 milionów złotych. Zniszczone zostały bowiem okolice bogate w plantacje i fabryki tytoniu.

— A kto, poza miejscowymi siłami i akcją państwową, pośpieszył z pomocą?

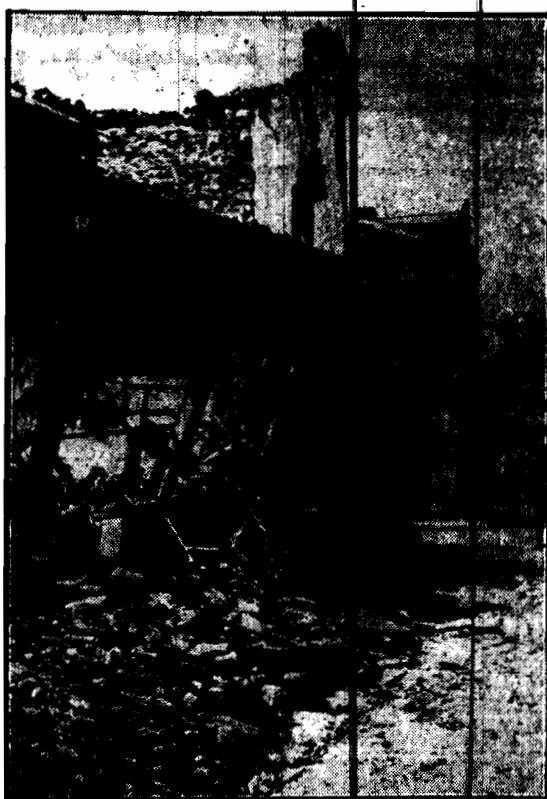
— Czerwony Krzyż Amerykański z sumą 5000 dolarów, papież, wreszcie rozmaite stowarzyszenia, między innymi Tow. bułgarsko-polskie w Warszawie.

— Czy trzęsienie ziemi nawle-

dzia Bułgarię po raz pierwszy?

— W 1913 r. trzęsienie ziemi zniszczyło częściowo dawną stolicę Bułgarij, Tyrnowo, ale było to trzęsienie ziemi 9-go stopnia, obecne z dn. 14.4. zaliczone do 10-go stopnia, b. ciężkie. Obawiamy się, że ostatnie z dn. 18.4. było wręcz katastrofalne (11 stopień). Straszna klęska spotkała mój kraj — zakończył ze smutkiem p. minister Robeff.

Po strasznej klęsce w Bułgarii



Jedno z pierwszych zdjęć fotograficznych, dokonanych w Filipopolu nazajutrz po katastrofie trzęsienia ziemi. Jak wiadomo niemal całe to miasto legło w gruzach, pod którymi znalazły śmierć liczne ofiary.

Ruiny, gorące źródła i nowe jeziora

PO TRZĘSIENIU ZIEMI NA BAŁKANACH

Fala wstrząsów podziemnych ogarnęła środkowe Włochy

ATENY, 25.4. Wiadomości, nadchodzące z Peloponezu brzmią rozpaczliwie. Liczba zabitych i rannych podczas katastrofalnego trzęsienia ziemi w Koryncie doszła kilkuset osób. Z pośród 8.000 domów w Koryncie

7.500 runęło w gruzy.

Pozostałe 500 domów zarysowało się i pochyliło. Zachodzi obawa, iż runą one każdej chwili. Ministrowie greccy, którzy zwiedzili teren nawiedzony klęską, potwierdzają w całej rozciągłości donieszenia o strasznej spustoszeniu.

Straty obliczają na 15 milionów dolarów.

nie licząc bezcennych zabytków archeologicznych, które również w znacznej mierze uległy zniszczeniu.

Kilkadziesiąt wsi, położonych w okolicy Koryntu i kanału Istmjskiego, leży w gruzach.

Miasta Kalamaki i Lutrakl przestały istnieć.

Korespondent „United Press“ otrzymał wiadomość, iż trzęsienie ziemi objęło również morze Egejskie, na którym znikła z powierzchni pewna

mniejsza wyspa.

Również na wyspie Kefalon odczuło silne wstrząsy podziemne. Miasto Argostolion zostało doszczętnie zniszczone.

Na telegraficzne wezwanie poła brytyjskiego w Atenach dowództwo angielskiej floty śródziemnomorskiej wysłało z Malty do Koryntu torpedowce i okręty sanitarne. Wyruszył również parowiec z Koryntu.

ATENY, 25.4. W pobliżu Misolongi biją od dwu dni z ziemi gorące źródła.

Wytryski te przypisują działalności wulkanu, znajdującego się pod pobliskimi lagunami. W mieście Misolongi panuje wielkie zaniepokojenie.

ATENY, 25.4. Wstrząsy podziemne w Koryncie i okolicy trwają wciąż. Odczuwają je zupełnie wyraźnie również w Atenach.

Szczególnie silne są wstrząsy w Pireusie, gdzie ludność żyje w ustawicznym strachu, że miasto podlegnie los Koryntu.

ATENY, 25.4. Wskutek nowych wstrząsów podziemnych, zawaliło się około 20 domów w mieście Kf Aure Malia. Straty znaczne. Ofiar w ludziach nie było.

Pogłoski o zbiorzeniu Syros okazały się fałszywe.

KONSTANTYNOPOL, 25.4. — Wczoraj odczuło w Smyrnie nowe silne trzęsienie ziemi.

Wśród ludności która jeszcze nie ocalała po ostatnich katastrofach, powstała meopisana panika. Szkody mają być bardzo wielkie.

Szczegółów dalszych narazie brak.

SOFJA, 25.4. — Tel. wł. — Z południowej Bułgarii, w której kilka miast i wiele wsi zostało zniszczonych przez trzęsienie ziemi, nadchodzą alarmujące wiadomości.

W całej okolicy bezdomna ludność, koczująca pod gołym niebem, cierpi dotkliwie z powodu niepogody. Chłody wznoszą i deszcze są nieustanne, tak, że istnieje obawa

wybuchu chorób epidemicznych.

Profesorowie uniwersytetu sofijskiego Bakaloff i Bonczew, którzy dokonali objazdu okolic, nawiedzonych przez trzęsienie ziemi, oświadczyli, że utworzyła się pod Filipopolem nowa, wielka rozpadlina, w której występują formacje dykrujalne.

W pobliżu wsi Czechnegirowo na prawym brzegu Maricy, między Filipopolem, a miejscowością Papazly,

utworzyło się nagłe jezioro.

PARYZ, 25.4. — Tel. wł. — Z Medjanu donoszą: W południowej Toskanji i w Foggja odczuwano omedgal silne trzęsienie ziemi, które wywołało panikę wśród ludności.

KŁOPOTLIWE PYTANIE



— Mamusia, — mały Tadzik tak matkę zapytał, I że w kłopot ją wprawi, każdyprzecie przynajmniej. — Czy mamusia to zawsze musi być kobieta. — Czy też może zastąpić ją czasem mężczyzna?

Bohaterska załoga „Bremen“ chce drogą napowietrzną powrócić do Europy

W Nowym Jorku lotnicy odbiorą nagrodę 50.000 marek

PARYZ, 25.4. „New York Herald“ twierdzi, że załoga „Bremen“ oczekuje w Nowym Jorku nagroda 50.000 marek, wyznaczona za pierwszy przelot nad Atlantyką ze wschodu na zachód.

W Cherburgu załadowano na parowiec zdążający do Nowego Jorku 5 dużych skrzyń z częściami zapasowymi dla „Bremen“, nadanymi przez zakłady Junkersa.

Widocznie, że Fitzmaurice, Koehl i Hünefeld zamierzają odbyć drogę do Europy również samolotem.

Według doniesień z Quebec na Greenley Island ma być wzniesiony pomnik na pamiątkę pierwszego przelotu nad Atlantyką ze wschodu na zachód. Na pomniku mają być wyrzeźbione nazwiska trzech lotników, którzy tego przelotu dokonali.

Defekt motoru zatrzymał znów lotników na Greenley Island. Lecą już do Murray-Bay

NOWY JORK, 25.4. Z latarni morskiej w Greenley Island otrzymano telegram z doniesieniem, iż reperacja „Bremenu“ jest zupełnie ukończona.

Major Fitzmaurice, kapitan Köhl i von Hünefeld byli już gotowi wczoraj rano do startu i zapuszczali motor, gdy zauważyli, że motor ciągle wysadza.

Gdy defekt usunięto było już zbyt późno na podjęcie lotu. Lotnicy postanowili wobec tego wystartować dzisiaj rano, aby jeszcze w ciągu dnia dotrzeć do Murray-Bay.

Start ma się odbyć bez względu na pogodę dziś o g. 2-ej (g. 8-ma rano według czasu środkowo-europejskiego).

Z uczuciem ulgi wita świat sztuki dymisję p. Skotnickiego

Wiadomość o niedalekiej i już ostatecznie postanowionej dymisji dyrektora departamentu sztuki w ministerstwie oświaty, p. Skotnickiego, podana wczoraj przez nasze piśmo wywołała powszechne poruszenie, szczególnie żywe wśród sfer artystycznych.

Należy podkreślić, że dla świata artystycznego departament sztuki poprostu nie istniał.

Odrodzony od życia bieżącego murem biurokracym, daleki od wszystkich potrzeb i zagadnień świata sztuki, departament p. Skotnickiego istniał jako resort ministerjalny omijany w pierwszym rzędzie przez tych, którzy powinni być znającymi w nim rozumienie, poparcie i opiekę.

Można zaryzykować twierdzenie, że cokolwiek dobrego stało się w sztuce polskiej, — zaczęło się jak najdalej od departamentu, bez jego wiedzy i na szczęście bez jego wpływów.

Jedyną aktywność departamentu p. Skotnickiego polegała na przyznawaniu nikłych stypendjów, o których istnieniu zresztą mało kto z artystów wiedział.

Dyrektor Skotnicki nie umiał wywalczyć sprawom sztuki należnego zrozumienia nie tylko w sferach oficjalnych wogóle, ale nawet w swoim ministerstwie oświaty.

Stąd też zarówno moralny stosunek do tych spraw jak i ich poparcie finansowe należało do rzadkości.

A jeśli już siła rzeczy przebiły się one na czoło zagadnień, to zawsze poza departamentem, poza jego inicjatywą i poza sferą jego działalności.

Tak było ze sprowadzeniem zwłok Słowackiego do kraju, z wystawami sztuki polskiej i koncertami polskimi zagranicą, z aktualną obecnie sprawą akademii literatury polskiej i t. p.

Wystarczy to zaprawdę, by świadomość o ustępowaniu dyr. Skotnickiego powitała z uczuciem ulgi.

Do rewizji procesu Bohdana Ronikiera nie ma podstaw Tak orzekł prokurator sądu okręgowego

Oskarżony w swoim czasie i skazany w procesie o zamordowanie ś. p. Stanisła Chrzanońskiego, szwagier jego, Bohdan hr. Jaxa-Ronikier, po odbyciu kary więzienia wszczął — jak wiadomo — starania o rewizję procesu w nadziei, że przyniesie mu rehabilitację.

Sprawa owej rewizji znalazła się w sądzie okręgowym w ręku prokuratora, który uznał, że nie ma dostatecznych podstaw do wszczęcia rewizji procesu i nakazał prowadzone od paru lat dochodzenie zakończyć.

Niezadowolony z decyzji tej Ronikier złożył w sądzie apelacyjnym skargę incydentalną.

RADJO WARSZAWSKIE

WARSZAWA. (Długie fale 1111 m.)
Godz. 12: Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny, oraz nadprogram. Godz. 12 m. 5: Ostatnie loty podbiegunowe. — odczyt prof. J. Jacynowskiego. Godz. 12 m. 30: Transmisja z Filharmonii koncertu symfonicznego. Godz. 15: Komunikaty meteorologiczne, gospodarzy oraz nadprogram. Godz. 15 m. 30: „Polska współczesna” — wykład dla malarzy stów prof. Al. Janowskiego. Godz. 16: „Kultura klasyczna” — wykład dla malarzy stów prof. G. Bzyschockiego. Godz. 16 m. 25: Komunikat harcerski. Godz. 16 m. 40: „Panna Współczesna” — pogadanka p. M. Ankiewiczowej. Godz. 17 m. 20: Przegląd najnowszych wydawnictw — mówią prof. H. Mosicki. Godz. 17 m. 45: Audycja literacka „Impresja o wielkich wiośniechach — p. R. Zrebowski. Godz. 18: „Kultura klasyczna” i recytacja. Godz. 19 m. 5: Komunikat solniczy. Godz. 19 m. 15: Rozmowa o sztuce. Godz. 19 m. 35: „Sądce i orzeczy” — odczyt prof. Ed. Janowskiego. Godz. 20: Pogadanka muzyczna z cyklu „Dzieje muzyki” — wykład prof. S. Niewiadomski. Godz. 20 m. 30: Transmisja koncertu z W. Ha. Godz. 22: Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny. Godz. 22 m. 5: Komunikat PAT. Godz. 22 m. 20: Komunikat policyjny, sportowy oraz nadprogram. Godz. 22 m. 30: Muzyka taneczna.

Min. Zaleski u Marszałka Piłsudskiego w szpitalu Ujazdowskim

WARSZAWA, 25.4. Minister spraw zagranicznych Zaleski, złożył wczoraj po południu wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu, przebywającemu na kuracji w szpitalu Ujazdowskim. Przedmiotem narady były, jak

276 dekretów Prezydenta ODCZYTANO W SEJMIE

Następne posiedzenie plenarne 15-go maja
WARSZAWA, 25.4. Wczorajsze posiedzenie Sejmu przeznaczone na załatwienie formalności miało przebieg rzeczowy i spokojny. Przemawiał tylko jeden mówca, ukraiński poseł Łucki dla uzasadnienia nagłego wniosku o przyjęcie ludności Podkarpacia dotkniętej w zeszłym roku powodzią z rządową pomocą na zasiewy. Zdecydowano o udzieleniu pomocy. Wzrostło również p. Łuckiego miało ten skutek, że Izba jednomiejscowo przyjęła nagłość a wniosek odesłała do komisji rolniej.

Niemcy straszą Amanullaha Nie jedź do Sowietów!

Tam już jest kandydat na prezidenta afgańskiej republiki sowieckiej!

BERLIN, 25. 4. „12 Uhr Blatt” pisze, że w Moskwie przebywa śmiertelny wróg Amanullaha, afgański przywódca, który nakłania rząd sowiecki do udzielenia mu pomocy dla ogłoszenia się prezydentem afgańskiej republiki sowieckiej. Abdul Karim planuje wywołać powstanie w Afganistanie podczas pobytu Amanullaha w Moskwie.

Król Amanullah będzie mógł z Warszawy wysyłać listy do swego króla

WARSZAWA, 25.4. Ministerstwo poczt i telegrafów otrzymało przed paru dniami zawiadomienie, że królestwo Afganistanu przystąpiło do międzynarodowej unii pocztowej. Ministerstwo rozesała odoone zawiadomienie do urzędów pocztowych wraz z taryfą opłat pocztowych do Afganistanu. A więc król Amanullah podczas pobytu w Warszawie będzie mógł wysyłać listy do swego kraju, filatelicy zaś zaczęli polować na afgańskie znaczki pocztowe.

Dziesięćgodzinna bitwa w Meksyku

MEKSYK, 25. 4. Ministerstwo wojny potwierdza dziś oficjalnie wiadomość o 10-godzinnej bitwie pod Cuernaro. Powstańcy stracili w tej bitwie 60 zabitych i rannych. Wojska rządowe naliczyły na pobojowisku 43 zabitych, wśród których znajduje się również znany przywódca powstańców Pedroza.

TEŻYZNA GOSPODARCZA POLSKI przełamię trudności i pokona niebezpieczeństwa Oświadczenie min. Kwiatkowskiego na komisji budżetowej

WARSZAWA, 25.4. Komisja budżetowa Sejmu obradowała do godz. 1 w nocy nad preliminarem ministerstwa przemysłu i handlu. Sprawozdawca p. Zarski („Jedynka”), przedstawił komisji referat obejmujący całokształt zagadnienia rozwoju naszego przemysłu. Konjunktura światowa — mówił p. Zarski — była dla nas w r. 1926, szczególnie w drugiego półroczu, wyjątkowo pomyślna. Rok 1927 był już pod znakiem pogorszenia, a obecnie musimy już liczyć się z pewnymi trudnościami. Na te trudności pogorszenia konjunktury przygotowany jest właściwie tylko skarb, który stworzył duże rezerwy. Natomiast przemysł zupełnie jest wyczerpany z rezerw, i to nie z własnej winy, lecz głównie z winy systemu podatkowego. P. Diamond-Suchaćki. P. Zarski: Przemysł, przemysł naszych sąsiadów zachodnich posiada także rezerwy i to jest bardzo poważny czynnik jego przewagi nad naszym przemysłem. Bezpośrednio po wojnie dominacja była obawa przed powszechną rewolucją. Przewidywano upadek kapitalizmu. W ciągu kilku lat twarzą konieczność doprowadziła do panowania znowu dawnych zasad. Kapitalizm znowu obejmował swe kierownicze znaczenie i zaczął szukać nowych dróg rozwoju. Mówca przechodzi do omówienia poszczególnych gałęzi przemysłu. Konkurencja węgla obcego od czasu strachu doprowadziła angielski przemysł węglowy do utworzenia syndykatu, którego celem jest walka z Pol-

Nowa pożyczka amerykańska dla Polski Po rozmowach wstępnych — rokowania szczegółowe

Główni reprezentanci konsorcjum amerykańskiego pp. Calahan, Lipincod i Benard przeprowadził wstępne rokowania z rządem polskim na temat podzielenia Polsce znacznej pożyczki inwestycyjnej. Po zorientowaniu się w sytuacji i po zbadaniu stanowiska rządu, panowie ci opuszczają Polskę. W najbliższych dniach przybędą natomiast do Warszawy inni pełnomocnicy konsorcjum banków amerykańskich, którzy prze prowadzą szczegółowe rokowania o wysokości i warunkach projektowanych pożyczek.

Wymiana lotów wojskowych MIĘDZY POLSKĄ A RUMUNJĄ Lotnicy polscy oddomawiani owacyjnie w Bukareszcie

WARSZAWA, 25.4. Departament lotnictwa M. S. Wojsk. zawarł mile porozumienie z lotnictwem wojskowym rumuńskim. Na podstawie tego porozumienia pomiędzy Polską a Rumunją odbywać się będzie co miesiąc wymiana lotów. Lotnicy, którzy naprzemiennie dokonywać będą lotu, przewozić będą jednocześnie korespondencję wojskową, a w razie potrzeby pocztę dyplomatyczną. Pierwszego lotu dokonali w tych dniach lotnicy polscy do Rumunii.

Z lotniska warszawskiego wyruszyli onegdaj na samolocie „Breguet” kpt. pilot Skarżyński i kpt. obserwator Młynarski z 1 pułku lotniczego, którzy drogą na Lwów udali się do Bukaresztu. Lotnicy polscy, którzy przybyli wczoraj do stolicy Rumunii doznali gorącego przyjęcia ze

Przed niedzielnymi wyborami układy i targi stronnicstw francuskich o mandaty

PARYŻ, 25.4. Między stronnictwami byłego kartelu lewicy zawarto szereg porozumień wyborczych, według których kandydaci poszczególnych stronnictw lewicowych bądź zrzekają się kandydatur, bądź układają wspólne listy wyborcze. Największe trudności napotykompromis z komunistami, którzy w Paryżu zdobyli o 33.000 więcej głosów, niż socjaliści, a w niektórych departamentach uzyskali o 100 proc. więcej, niż listy socjalistyczne.

Wiarą w wodza narodu i niechęć do skrajnego partyjnictwa ODNOSZA ZWYCIĘSTWO w wyborach francuskich

W przyszłą niedzielę rozegra się drugi i decydujący akt wyborów do francuskiego parlamentu. W pierwszym głosowaniu uzyskało mandaty, 429 foteli po selskich czeka na drugie głosowanie. Największe powodzenie osiągnęła dotychczas umiarkowana grupa republikańska, wypróbowana w swojej przyjaźni dla Polski. Zdobyła ona 77 mandatów, co razem z 56 republikanami lewicowymi stanowi podług poważnego obozu centrowego, popierającego rząd Poincarego. Drugie głosowanie może zmieni i stosunek sił pomiędzy poszczególnymi grupami, nie ulega już jednak dzisiaj wątpliwości, że opinia publiczna we Francji odwraca się od stronnictw skrajnych, natomiast polityka centrowa, stawiająca interes całości przed interesem poszczególnych klas zdobywa sobie coraz większe uznanie i zaufanie. Uprawnionych do głosowania było we Francji 11,5 miliona obywateli — w Polsce prawie 15

Za amerykańskie złoto gen. Sandino prowadzi walkę z Ameryką

MANAGUA, 25. 4. Komenda marynarki amerykańskiej w Nicaraguę wysłała silny oddział wojsk przeciw generałowi Sandino, który w ostatnich dniach zajął dwie najbogatsze kopalnie złota, należące do firm amerykańskich. Wojska przewlezione będą przez kanał Pałamski i wylądują w Puerto Cabezas. Wojska liberałów nicaraguańskich, zdobywszy w kopalniach wielkie skarby, uzupełniły swe uzbrojenie i wyekwipowanie, tak, że obecnie skutecznie będą się mogły opierać naporem wojsk amerykańskiej marynarki wojennej.

Geografia stronnictw politycznych w Polsce Na podstawie wyborów do Senatu

WARSZAWA, 25.4. Narodowa Demokracja zebrała w całym kraju 589.905 głosów (9,2 proc.). W Poznańskim ilościę zebranych głosów była największa: 17,8 proc. w Małopolsce — najmniejsza — 2 1/2 proc. Piast z Chadeją zebrał 426.179 głosów (6,7 proc.) z tego najwięcej przypadło na woj. zachodnie (10,6 proc.), najmniej na wschodnie — 0,8 proc.

Sztab „Jedynki” obraduje nad programem pracy gospodarczej

WARSZAWA, 25.4. Dziś przed południem odbyło się w mieszkaniu posła Sławka I pod jego przewodnictwem zebranie kierowników poszczególnych zespołów terytorjalnych „Jedynki”. W naradach wzięli udział kierownik grupy wędrownictwa warszawskiego poseł Anusz, poleskiej — poseł Olewiński, krakowskiej — poseł Dyboski, kieleckiej — poseł ptk Koc, białostockiej — poseł Przedpeński, lubelskiej — Felician Lechnicki, łódzkiej — poseł Drajwa, wileńskowogrodzkiej — senator prof. Kamieniecki, wolskiej — poseł Wolaszynowski, poznańskiej — poseł Ciszak i śląskiej — senator ks. Londzin. Obrady dotyczyły programu najbliższej pracy w zesłach.

GIEŁDA WARSZAWA, 25.4. PRYWATNE NOTOWANIA

Berlin 213,18, Gdańsk 173,98, Belgja 124,52, Holandia 359,42, Londyn 43,52, N. Jork 8,9, Paryż 35,1, Praga 26,42, Szwajcaria 171,84, Wiedeń 125,43, Sztokholm 239,4, Włochy 47, Czerwoniec 28. Papiry lekcyjne Dolarówka 80,5, 5 proc. pożyczka konwersyjna 67, 10 proc. pożyczka kolejowa 104, 6 proc. pożyczka kolejowa 85,5, 8 proc. L. Z. Z. 83,25, 4 i pół proc. L. Z. Z. 55,75, 6 proc. obligacje m. Warszawy 63, 4 i pół proc. L. Z. m. Warszawy 56,75, 5 proc. L. Z. m. W. 60,25, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 79. Akcje Niepewny wynik zbiorów Wymagały wielkiej uwagi i przedwzrostu. Naogół jednak fakty i cyfry okazują, że organizm gospodarczy Polski nowej nabiera teźyzny.

Dla zdrajców państwa nie ma miejsca w Sejmie

WARSZAWA, 25.4. Władze sądowe zażądały od Sejmu wydania posła Czeszejko-Sochackiego. Sprawa ta znalazła się w sejmowej komisji regulaminowej, która ją rozpatrzy, na jednym z pierwszych posiedzeń. Poseł Czeszejko-Sochacki oskarżony jest o szereg przestępstw karnych, w szczególności o systematyczną działalność antypaństwową.

Po rozwiązaniu poprzedniego Sejmu, Czeszejko-Sochacki, aby ująć ręki sprawiedliwości, przekradł się do Moskwy.

Przymywanym tam z honorami Sochacki wygłaszał liczne mowy publiczne, dopuszczając się w nich jaskrawej zdrady wobec Polski. W sowieckiej zaś „Prawdzie” ogłosił artykuł pełen bezczelnych oszczerstw pod adresem państwa polskiego.

Gdy tylko uzyskał mandat do nowego Sejmu, korzystając z nietykalności poselskiej, przekradł się z powrotem do Polski i najspokojniej zasiada na ławie sejmowej.

Zarzutem ciężkim na p. Sochackim są tak poważnej i zasadniczej natury, że nie ulega chyba wątpliwości, iż Sejm wyda go w ręce sprawiedliwości.

Trudno wszak uwierzyć, by najbardziej rozbudowane partyjniactwo ośmieliło się przeszkodzić temu.

Jak przyjmują swych gości amerykańska gospodyni?

Serdecznie lecz skromnie a przede wszystkim bez kłopotów

Zycie towarzyskie w Ameryce jest bardzo rozwinięte, a wzmogło się ono jeszcze bardziej po wojnie.

Amerycanie lubią przyjmować gości, uważając to za wielką przyjemność. Pomimo to, że większość gospodyń amerykańskich obywateli bez służby, przyjęcie kilku czy kilkunastu nawet osób nie jest połączone z trudnościami.

Gospodyni nie łamię sobie głowy w jaki sposób ugościć zaproszonych, gdyż wystawne przyjęcie uważano za zły ton i chęć wynoszenia się ponad innych.

Gość amerykański musi mieć to uczucie, że gospodyni uważa go za domownika i jeśli zaprosi do stołu, to poda także jadło, jakiego ją codziennie jej rodzina.

Stół z kartoflaną sałatką, trochę owoców i czarna kawa lub herbata składają się na „proszona kolację”. Wyjatek stanowią tylko

wielkie uroczystości rodzinne, jak zaręczyny, ślub i t. d.

Przeciętnie zamożny dom amerykański nie posiada kosztownych serwisów porcelanowych, nie ma zastaw ze srebra, nie istnieje nawet pojęcie kredensu w znaczeniu europejskim, więc go spodyni radzi sobie w inny sposób.

Telefonuje do restauracji i zamawia śniadanie lub kolację na tyle osób, ile ich poprosiła.

Restaurator troszczy się nie tylko o jadło, ale i o zastawę, nakrycie i przybranie stołu, a gdy niema w domu odpowiedniej ilości mebli, dostarcza nawet stół i krzesła.

Przyjęcia takie nie są zbyt kosztowne, jak na tamtejsze stosunki, gdyż ceny wahają się od 1—10 dolarów za osobę, zależnie od umowy.

Jest rzeczą nie do pomyślenia, aby restaurator wywiązał się

niedbale z zamówienia lub dostarczyć źle przyrządzonych potraw, niezadowolonych.

Istnieje bowiem „prawo odškodowania”, a sędziowie amerykańscy tępią bez miłosierdzia wszelką fuszerkę kulinarną.

W Budapeszcie odbył się w tych dniach zajmujący proces rozwodowy, gdyż na świadectwo zdrady mężowskiej zdemontrowany ma być film, który jest przyczyną nieporozumienia małżeńskiego.

Sprawa jest zresztą dość skomplikowana.

Bogaty kupiec węgierski, Janos W., wyjeżdżał często w interesach swej wielkiej firmy za granicę, a szczególnie upodobał sobie Londyn, w którym bawił często po kilka tygodni.

Pewnego dnia, gdy żona pana W., szukając rozrywki w swej samotności, odwiedziła kino, o mały nie omdlała z przerażenia.

Wyświetlano obraz wyścigów konnych w Londynie i wśród tłumu widzów na ekranie ujrzała pani W. swego męża, trzymającego pod ramię jakąś piękną młodą Angielkę.

Oburzona do żywego żona skomunikowała się z biurem prywatnych detektywów w Lon-

dynie i w krótkim czasie otrzymała przerażające wiadomości.

Kochający i pokorny w Budapeszcie mąż okazał się „nieczynnym” zdrajca, albowiem stał go widywano z pięknymi kobietami, a nawet jedną z nich przedstawiał jako swą żonę.

Zaszła jednak poważna komplikacja.

Zdemaskowany zdrajca wypiera się swych grzechów, twierdząc, iż jest niewinny jak dziecko, a nieporozumienie, spowodował jego sobowtór, człowiek lekomyślny i ludzko podobny do pana W.

Wyniku procesu oczekują w Budapeszcie z niezwykłym zainteresowaniem.

Sobowtór czy łgarstwo?

CZYLI

film jako świadek w procesie rozwodowym

NIEZWYKLE SENSACYJNA SPRAWA

Samobójstwo warszawskiego ucznia w pokojach umeblowanych w Łodzi

Z Łodzi telefonuje nasz korespondent: W pokojach umeblowanych przy ul. Piotrkowskiej Nr. 38 popełnił samobójstwo uczeń 8 klasy gimnazjum im. Adama Mickiewicza w Warszawie Pereswiet - Sołtan.

Młody człowiek desperat przybył do Łodzi jeszcze ubiegłej soboty i zatrzymał się w pokojach umeblowanych, gdzie zajął pokój Nr. 4 na I piętrze.

Onegdaj Sołtan poderzwał sobie brytywa żyły w łokciu i gardle, poczem wyszedł na ulicę. Zrobił zaledwie kilka kroków i upadł na ziemię nieprzytomny.

Do rannego wezwano pomoc lekarską, lecz zanim przybył lekarz, Sołtan zmarł.

Samobójca pochodził z zamożnej rodziny warszawskiej. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Jak to było przed tysiącami lat? OBRAZY

tworzone przez naukę i fantazję

Ostatnie wykopaliska geologiczno - archeologiczne, dokonane

na wyżynie mongolskiej pobudziły fantazję uczonych którzy na zasadzie odnalezionych resztek ludzkich, zwierzęcych i roślinnych starają się odtworzyć obraz świata z przed wielu tysięcy lat.

A zatem jak wyglądała Mongolia w tym okresie, gdy żył człowiek jaskiniowy, którego żęby znalezione w jednej z wapiennych pieczar?

Wśród gór, znikszonej późniejszymi kataklizmami przyrody i trzęsieniami ziemi, o jakich nie mamy nawet wyobrażenia przebiegały warkity rzeki.

Pożęte jaszczurki, których żyjące okazy odnaleziono niedawno na jednej z wysp polinezyjskich fruwały w powietrzu, ssaki zaginionych kształtów żerowały wśród dziwacznych jlan i dziwicznych puszcz, potwornych rozmiarów ryby napelniały wody, a wśród tych drapieżnych bestyi żył człowiek, obecny król stworzenia, a wówczas jedna, napaśtosowana przez wszystkie zwierzęta i niemal bezbronna istota.

I nie pozostałoby śladu człowieka, gdyby go nie obdarzył Stwórca darem ponad wszystkie dary — rozumem.

W codziennej walce o byt i zachowanie swego gatunku wypracowała się inteligencja człowieka jaskiniowego i powstawały wynalazki chroniace go od zagłady.

Wynalazek noża i zdobycie tajemnicy ognia były w skutkach swych o wiele donioślejsze niż współczesne największe odkrycia i wynalazki.

Zachowały bowiem gatunek ludzki.

W fabryce porcelany



Robotnik w fabryce wyrobów porcelanowych, zajęty formowaniem pięknego wazonu, który wygląda jeszcze jak niekształtna bryła gliny.

Pieczenie tajemnicy urzędowej na zagadce podkopu

WARSZAWA, 25.4.

Echa sensacyjnego przewodu sądowego w pierwszym dniu procesu o podkop pod Zakłady graficzne przycisnęły się do zmian oblicza sali sądowej. Drugi dzień przewodu sądowego przebiegł w dalszym ciągu pod znakiem pytania, jaką rolę w tej całej sprawie odegrał

tajemniczy osobnik,

znany pod nazwiskiem Wyszynskiego vel Zakrzewskiego, który według tezy obrony, będąc organizatorem podkopu, znajdował się jednocześnie na usługach policji.

Po raz pierwszy wyraźnie użył słowa „provokacja” adw. Berland, motywując konieczność ustalenia, czy i w jakiej wysokości były przyznane nagrody za wykrycie zamachu na Zakłady graficzne.

Kilku funkcjonariuszów policji, pytanych o te kwestje, odmówiło odpowiedzi, zastępując się tajemniczą służbowa.

Na to adw. Berland:

— W sprawie tej

bomba provokacji wybuchnie

jeszcze bardzo silnie, więc też zupełnie decydujące znaczenie posiada kwestia korzyści, jakie odnieśli ci, którzy przy czynili się do wykrycia podkopu. Obronie wiadomo jest, że ministerstwo skarbu wyasygnowało nagrodę w wysokości 50.000 zł, a ministerstwo spraw wewnętrznych 10.000 zł. Ustalenie zatem tej okoliczności jest bardzo istotne.

Następnie zeznawał komisarz rzędu dr. Jaroszewicz. Był on poinformowany o istnieniu podkopu oraz o inwigilacji rozpostartej przez policję.

Adw. Goldsztein: — Oczemu śledztwo w tej sprawie prowadziła polkja polityczna, a nie urząd śledczy?

Dr. Jaroszewicz: — Bo, po pierwsze do policji politycznej doszły najpierw wiadomości o istnieniu podkopu, a po drugie funkcjonariusze polityczni, jako nieznani kryminalistom, mogli łatwiej przeprowadzać inwigilacje.

Adw. Goldsztein: — W jakiej wysokości dane były nagrody?

Dr. Jaroszewicz: — Uważam to za tajemnicę urzędową.

Zkolet przesłuchano p. Siedleckiego, naczelnika wydziału bezpieczeństwa w komisariacie rzędu. I on też zastąpił się tajemnicą na pytania o wysokość nagród. Świadek ustala również, że wiadomości o podkopie nadeszły od konfidentów.

Adw. Berland: — Czy mieli panowie dostateczną gwarancję, że policja zdoła w porę przerwać roboty podkopu?

P. Siedlecki: — Tak. W ciągu roboty podkopu doniesienia konfidentów trwały.

Adw. Berland: — A czy tak. Proszę o wnieście tego do protokołu.

Po tych zeznaniach wypłynęła kwestja wciągnięcia do sprawy osoby Cichockiego. Teza obrony polega tu na dowodzeniu, że nieprawdą jest, jakoby uczestnicy podkopu mieli spotykać się na ulicy Barbary, gdzie policja urządziła na Cichockiego

zasadzkę.

Wszyscy oskarżeni na zapytanie przewodniczącego oświadczyli zgodnie, że

zbrali się nad Wisłą

i że nigdy nie mieli spotkania na ul. Barbary. Osk. Cichocki został wezwany na ul. Barbary listem, piętym przez osk. Juszkiewicza. List ten widział tajemniczy Wyszynski. Oskarżeni twierdzą, że przez niego informacja o zamieszczeniu na ul. Barbary spotkaniu doszła do policji.

Po zamknięciu przewodu sądowego przewodniczący udzielił głosu

prokuratorowi

Zawadzkiemu, który w krótkim przemówieniu wniósł o zastosowanie względem oskarżonych najsurowszego wymiaru kary.

Po mowie obrońcy adw. Zablockiego, występującego w obronie Juszkiewicza, zabrał głos

adw. Jarosz,

obrońca Wołńskiego. Mówca przeciwstawiał się koncepcji oskarżenia co do zarzutu uformowania specjalnej bandy.

Jak tracą na Filipinach



Kara śmierci na wyspach Filipińskich wykonywana jest w sposób szczególnie barbarzyński, a mianowicie przez uduszenie skazańca przy pomocy odpowiedniego przyrządu, przynominającego hiszpańską garrote

REZYDENCJA KRÓLA AFGANISTANU W WARSZAWIE

Całe pierwsze piętro pałacu Radziwiłłowskiego oddane do dyspozycji wschodniego monarchy

WARSZAWA, 25.4.

Na dwudniową rezydencję przybywającego w niedzielę 29 b. mies. do Warszawy króla Afganistanu przeznaczono pałac prezydium Rady ministrów, gdzie na ten cel oddano

całe pierwsze piętro

głównego gmachu i część lewego skrzydła.

Prace około zamienienia salońno recepcyjnych i lokali biurowych na pokoje mieszkalne, dobiegają końca. Czuwa nad tem zarząd gmachu w osobach pp. Chrupowicza i Turkiego na czele całego sztabu robotników.

Para królewska korzystać będzie z głównego wejścia, obok którego urządzono poczekalnie dla gości króla. Przez bogato ozdobiony kwiatami z ogrodu pałacowego hall i schody wchodzi się na piętro, gdzie pierwsza z brzegu

sala czerwona

urządzona jest na mały salon królewski, z którego prowadzi drzwi do dużej sali kolumnowej

Tu na olbrzymim dywanie, który ongiś służył Wilhelmowi II na Zamku poznańskim, rozstawione są w 4 rogach 4 garnitury, utrzymane w stylu sali. Najcenniejsza jej ozdoba są dwa prześliczne

świeczniki z saskiej porcelany, z której nawet zrobione są peki kwiatuśzków, zwisające pod każdym płomieniem świecy. Istne te cacka mają dostojną przeszłość za

soba i liczą po 2 mtr. wysokość. Do sali recepcyjnej przylega jadalnia, przez której środek biegną dwa olbrzymie stoły dla pary królewskiej i swity.

Stąd prowadzi drzwi do gabinetu zielonego, który będzie służył za sypialnię szambelanowi dworu. Ustawiono tam meble mahoniowe w stylu „Empire”.

Tuż obok będzie sypialnia króla (w dużej sali ze znakami R. P. (Rzeczpospolita Polska) na bogatej

sztukaterji, pozostałej jeszcze z dawnych czasów Radziwiłłowskich. Na wielkim dywanie perskim, liczącym przeszło 300 lat ustawiono duże, niskie łóż francuskie z przepyszna pościelą, biurko, toaletę i szafę — wszystko z drzewa czczotowego.

Sasiedni gabinet małnowy zamieniono na

sypialnię królowej

o podobnym łożu w stylu Ludwika

XVI. Ustawiono tu dużą komode, toaletę i szeslong.

Obok mieści się jeszcze jeden salon w sali piastrowej i łazienka. Wszystkie sale bogato ubrane gobelinami i dywanami, oraz obrazami starej szkoły i kwiatami.

Z głównych schodów prowadzi wejście do bocznego skrzydła, gdzie urządzono 4 sypialnie dla

siostry króla i siostry królowej, oraz dwóch ministrów — z oddzielnymi wejściami na korytarz.

Sprzedaję tęściową do domu publicznego

Niebywała tranzakcja w handlu żywym towarem

Bezczelnego lotra aresztowano

WARSZAWA, 25.4.

W ręce policji wpadł onegdaj handlarz żywym towarem, właściciel lupanaru w jednym z miast portowych Ameryki Południowej, niejaki Jakób Zajcman (Zachciński), rodem z Kresów.

Potworny ten typ dokonał niebywałej tranzakcji — sprzedał mianowicie do jednego z lupanarów w Buenos Aires własną... tęściową.

Zajcman przyjechał do Polski w roku 1926 i występował w charakterze bogatego przemysłowca amerykańskiego z Buenos Aires.

Na jednym z balów publicznych poznał młodzieńca pannę Esterę Weinz, odznaczając się niepospolitą urodą.

Piękność tę 16-letnią dziewczę odziedziczyło po matce, która mimo 35 lat mogła co do urody śmiało konkurować z córką.

Zajcman zaczął bywać w domu pięknej wdowy, niedwuznacznie zdradzając zamiary poślubienia jej córki.

Wreszcie pewnego dnia oświadczył się. Przyjto go. W parę tygodni odbył się ślub, poczem młoda para niezwłocznie wyjechała zagranicę.

W dwa miesiące później p. Sara otrzymała od córki i zięcia list, w którym zapraszali ją serdecznie do przyjazdu do Buenos Aires.

Pani Sara zlikwidowała mieszkanie i wyjechała.

W parę miesięcy później siostra p. Werur zamieszkała w Berlinie otrzymała od niej rewelacyjny list, noszący stempel poczty w Buenos Aires.

P. Sara donosiła nieprawdopodobne wprost rzeczy.

— Znajduję się w lupanarze — pisała — Zajcman sprzedał mnie wraz z Esterą, Ratul... Siostra nieszczęśliwej kobiety

zawładomiła o tem policję berlińską, która wpadła wreszcie na trop. Po półtorarocznej nieobecności Zajcman zawitał z powrotem do Europy.

Prawdopodobnie jednak zorientował się, że jest śledzony i zmyliwszy ślady, zbiegł z Berlina, udając się do Polski, gdzie go aresztowano w pociągu.

Przy aresztowanym znaleziono dwa paszporty na różne nazwiska.

Przyjaciele



Występująca obecnie w kabaretach paryskich mała tlesowana „Dziś”, nie różniąc się swych popisach na reku, odpoczywa po ćwiczeniach na grzebiecie swego przyjaciela, olbrzymiego wilka.

Komunistyczna Partja Zachodniej Białorusi przed Sądem

Posiedzenie Sądu w dn. 25 bm. rozpoczęło się o godz. 10 rano. Na sali obecni oskarżeni.

Przewodniczący sędzia Moszynski powtarza na wstępie przyczyny wydalenia oskarżonych z sali na wczorajszym posiedzeniu i uprzedza, że w razie powtórzenia się demonstracji zastosuje najcięższe środki, przysługujące mu z mocy prawa. Następnie zgodzie z obowiązującą procedurą karą przewodniczący zarządza odczytanie protokołu zebrań, złożonych na poprzednim posiedzeniu przez świadków kom. Mariana Jasińskiego, kom. Stanisława Kozłowskiego, Szajndę Borenstajnową, Szajkowskiego i innych, a to w celu poinformowania oskarżonych.

Następnie zostaje dodatkowo zbadany świadek komisarz Marian Jasiński, któremu prokurator, obrońca i kilku oskarżonych stawia szereg pytań.

Kiedy na salę wkracza następny świadek przed. Mściława Skirmunt, który w r. 1925 badał aresztowanych w Bielsku, oskarżeni znowu urządzają demonstrację. Tym razem demonstracja ta nie jest ani masowa ani tak burzliwa, jak na poprzednim posiedzeniu. Kilku oskarżonych wydają obelżywe okrzyki pod adresem świadka.

Przewodniczący sędzia Moszynski energicznie tłumy w zarzuku wystąpienie oskarżonych i ponownie zarządza wyprowadzenie wszystkich oskarżonych na czas składania zeznań przez przed. Skirmunta.

Po przerwie, w czasie której oskarżonych usunęto z sali, przed. Skirmunt składa zeznanie przed sądem. Zasnacza, że Jan Bogdan ofiarował swe usługi w charakterze konfidenta. Oskarżony Efreim Goldsztejn („Zygmunt”) był

kierownikiem Mopru, często przyjeżdżał do Białegostoku, przywożąc pieniądze dla więźniów politycznych. „Zygmunt” był w stałym kontakcie z Bogdanem.

Po ponownym wprowadzeniu oskarżonych świadek Skirmunt odpowiada na zapytania oskarżonych Bogdana i Sapersztejna.

Przed. Józef Rostek opowiada, że wszyscy oskarżeni przyznali się do działalności komunistycznej podczas śledstwa wstępnego. Z pytań stron i odpowiedzi przed. Rostka wynika, że wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku został on uniewinniony z postawionego mu przez niektórych oskarżonych w niniejszym procesie oskarżenia o to, że rzekomo był aresztowanych.

Wezwanego na skutek wniosku Prokuratora i decyzji Sądu Okręgowego sędziego śledczego Aleksandra Surewicz zbadano bez przysięgi. Potwierdza on, że Jan Bogdan po aresztowaniu mówił o swoim kontakcie z policją i prosił o zwolnienie go, wzamian zaoferował pracować dla policji, pozostawając w dalszym ciągu w partji komunistycznej. Sędzia Surewicz odpowiedział mu, że nie może go zwolnić, ponieważ oskarżonemu Bogdanowi zagraża ciężkie więzienie. Strony stawiają sędziemu Surewiczowi różne pytania. Na niektóre z tych pytań sędzia Surewicz odmawia udzielenie odpowiedzi.

Po przerwie obiadowej zbadano świadków Franciszka Pietrzaka i Adama Poltorzeckiego. Ponieważ świadek Pietrzak z powodu upływu tak znacznego okresu czasu nie zupełnie dokładnie przypominał sobie szczegóły sprawy, odczytano jego zeznanie, złożone podczas śledstwa.

Świadek Adam Poltorzecki zeznał, że we wrześniu 1925 r. został wydelegowany do Komendy Policji w Białymstoku do pomocy przy likwidacji organizacji komunistycznej. Badał on aresztowanych komunistów, w szczególności członków rejonowych komitetów komunistycznych Michałowa i Gródka oraz członków centralnego komitetu. Z powodu antagonizmu narodowościowego, panującego wówczas pomiędzy komunistami-białorusinami a komunistami-żydami, podczas badania białorusini wydali wszystkich żydów, a ci, widząc że i tak już są wyspani, sami przyznali się do przynależności do K.P.Z.B. Wierę Chorążę i Wierę Karczewską przesłuchiwał początkowo inspektor policji Snarski w Warszawie, jednakże świadek ustalił, że jej zeznanie przed inspektorem Snarskim nie było zgodne z prawdą. Świadek wówczas badał ją ponownie i ustalił, że kazała się ona dla roboty komunistycznej na specjalnym kursie agitatorów w Mińsku. Zeznawając, przyznawała się ona do swej działalności komunistycznej w Rosji, natomiast nie dawała wyjaśnień o swojej pracy komunistycznej w granicach Rzeczypospolitej.

Po zeznaniu świadka Poltorzeckiego jedna z oskarżonych prosi o przesłuchanie kobiet na pierwsze ławy. Jak wiadomo, przewodniczący sądu uwzględnił był poprzednio podobną prośbę, lecz cofnął tę ulgę po demonstracji wtorkowej.

Obecnie p. Przewodniczący odpowiada, że na złą akustykę sali niema żadnego sposobu, a przesłuchiwanie kobiet na pierwsze ławy nie może, ponieważ właśnie one zorganizowały demonstrację. Zresztą wszystkich oskarżonych należy traktować równomiernie i nikogo nie wolno wyróżniać.

Przewodniczący zarządził odczytanie zeznań Michała Góryna, zamordowanego podczas procesu Hymady. Zeznanie jego zawiera obszernie wskazówki o organizacji i działalności centralnego komitetu K.P.Z.B. i bardzo poważnie obciążają wielu oskarżonych.

Po odczytaniu tych zeznań wygłosił prawie godzinne przemówienie oskarżony Kłyszko („Piotr”), jeden zgłównych oskarżonych i członek centralnego komitetu, który polemizował z zeznaniami Góryna. Dziś dalsze badania świadków oskarżeni.

DZIŚ OSTATNI DZIEŃ!!

Nadzwyczajna Wystawa

DYWANÓW ORJENTALNYCH I PERSKICH

otwarta codziennie od 9 1/2, do 8-ej wieczór bez przerwy.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

Dolne sale HOTELU „RITZ”

(Wejście z ul. Pałacowej).

Wiec protestacyjny.

Dnia 22 bm. w sali kina Korso w Bielsku odbył się wiec protestacyjny Koła Naprawy Rzplitej w związku z antypolskim stanowiskiem prezesa Komisji „Mieszanej” p. Calondeę.

Przemawiali insp. szkolny Benn i prof. gimn. Stanisław Marcik.

Uchwalono rezolucję domagać się od Ligi Narodów usunięcia p. Calondera i wyrażono ludności polskiej na Górnym Śląsku wyrazy uznania.

Na zakończenie wiecu zebrani odśpiewali „Rotę” Konopnickiej.

Z Towarzystwa Esperantystów.

Sekretarz administracyjny rządu wyspy Formoza R. Sugimoto, pragnąc bliżej zapoznać się z naszym miastem, przedłużył swój pobyt w Białymstoku o jeden dzień. W dniu 24 bm. wiec p. Sugimoto odwiedził miejscowe Towarzystwo Esperantystów im. Zamenhova.

Zarzą wreczył mu na pamiątkę album z widokami naszego miasta. Wczoraj p. R. Sugimoto odwiedził w Województwie inspektora starostw dr. K. Witteka, poczem zwiedził Pałac Branickich wraz z parkiem oraz Seminarjum Nauczycielskie.

Po południu p. Sugimoto wyjechał kurjerem do Warszawy.

Uruchomienie fabryki

W dniu 24 bm. została uruchomiona fabryka sukna (przedalnia) M. Zylbera (Polna 6). Do pracy przystąpiło 60 osób.

Kradzież


prądu elektrycznego.

Elektrownia zameldowała policji o systematycznej kradzieży prądu elektrycznego przez Jakóba Krypińskiego, Sienkiewicza 70.

Wykrycie bandy przemytników.

Na terenie pow. ostrołęckiego wykryto aresztowano grupującą od dłuższego czasu zakonspirowaną bandę przemytników, którzy trudnili się nie tylko przemytem towarów lecz i osób, uchylających się od służby wojskowej i pozostających w kolizji z kodeksem karnym.

Renomę
wzdechów światową
zdobywają jedynie skutecznie działające środki lecznicze.
Takiem środkiem jest
Aspirin w tabletkach.
Należy nabywać je tylko w oryginalnym opakowaniu „Aspirin” po 6 albo 20 sztuk (w czworokątnym płaskim pudełeczku lakierowanym z czerwoną opaską).



Do nabycia we wszystkich aptekach.

STRZAŁ Z UKRYCIA.

W dniu 21 bm. do powracającego konno z robót polnych administratora majątku Mikicina pow. białostockiego Stanisława Gumow-

skiego, niesłuszny sprawca z sarosil dał strzał z broni myśliwskiej raniąc go w nogę.

APOLLO

Dziś premiera
Początek o g. 6¹⁵, 8¹⁵, 10¹⁵
Najnowsza sensacja
**Paryż
Berlina
i Wiednia**



GNIAZDO MIŁOSTEK

Wspaniały pogorny romans, ilustrujący awantury miłosne oficerów kawalerji.
W roli głównej ulubieniec Białegostoku

Harry Liedtke

„MODERN” Kasa 5³⁰. Początek 6³⁰, 8³⁰, 10³⁰. Ceny dla uczniów i urzędników od 1 zł.

Triumf Polskiej kinematografji. — Monumentalny film wykonany olbrzymim wysiłkiem i kosztem.

HURAGAN POWSTANIE 1863 ROKU

Wielka epopea miłości i bohaterstwa w 10 ciał aktach.

WYCIENIENIE-BLEDNICE

LECZY
HEMOGEN

KLAWE

GRZYWIANY TYLKO Z PRAMA
KLAWE

Ogłoszenia drobne

Doktor A. Gurwicz
przyjmuje wszelkiego rodzaju chorób wymagających leczenia
przegrzewaniem
za pomocą aparatu Diatermij
Białystok, Lipowa 17, tel. 6-40

Dr. J. Walewski
Choroby weneryczne, skóra i moczopłucna
Nadświetl. lampa kwarcowa
Przyjmuje raz do 1 od 4 do 8 w. Roboty 4-6 po pol. W niedzielę od 11 do 1 od 8 do 9 po ul. Sienkiewicza 14. m. 3 III piętro.
Telefon 8-49.

Zgibiono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Białostockie na imię Adamskiej Pauliny, c. Konstantego, zam. Wiatrakowa 16

Zgibiono książkę wojskową wyd. przez PKU Białystok na imię Bieleckiego Moszko, s. Modla, rocznik 1901 zam. W. Mazowieck

Reklama Rozwija Przemysł

Wyznaczono dowód osobisty, wydany przez Starostwo Białostockie na imię Adamskiej Pauliny, c. Konstantego, zam. Wiatrakowa 16

Marja de Rosset z Mastowskich

Zona rotmistrza 10 Pułku Józefów Lit.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła 23 kwietnia 1928 r. Ekspartacja z domu żałoby (Kossary Im. Marszałka Piłsudskiego) do pułkowego Kościoła odbędzie się dnia 26 o godz. 9 ej, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz miejski.

O tych smutnych obrządkach zawiadamiają
D-ca i Korpus Oficerów 10 P. Uł.

Obwieszczenie.

Wydział Hipoteczny Sądu Okręgowego w Białymstoku obwieszcza, że po niżej wymienionej zmarłej otwarte jest postępowanie spadkowe:

627 Chanio-Peszy Barasz współwłaściciele nieruchomości „Białystok hip. Nr. 605”.

Termin regulacji spadku tego wyznaczony został na dzień 14 go listopada 1928-go roku w kancelarji Wydziału Hipotecznego, gdzie interesowani winni się zgłosić pod skutkami prekluzji.

Białystok, dnia 23.IV 1928 r.

ŚLUCHOTA ULECZALNA!

Fenomenalny wynalazek „EUFONJA” zademonstrowany specjalistom Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Poczajnąca broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA” Leczni kolo Krakowa 123

Dr. L. Kryński

Chor. weneryczne, skóra i moczopłucna
Leczenie, prześwietlenie i zdjęcia promieniami RONTGENA
Nadświetlanie lampy kwarcowej
Przyjmuje od godz. 8-11 i 7-9 Katedry 1-a BIAŁYSTOK, ul. Lipowa 16 22, 14, 8-47.

Dr. M. Kacnelson

Choroby weneryczne, skóra i moczopłucna
Przyjmuje od godziny 9-ej do 1-ej i od 4-ej do 7-ej
Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-67

Doktor M. Kapel

Choroby weneryczne, skóra i moczopłucna
Leczenie i prześwietlanie promieniami RONTGENA
Nadświetlanie Lampy Kwarcowej
Przyjmuje od 9-12 i 5-8 w. Kobiety od 4-6 pp. Białystok, ul. Sienkiewicza 27, 101, 8-38

Dr. Neumark

Choroby weneryczne, skóra i moczopłucna
Przyjmuje od g. 10-12 i od 3-8 pp. Białystok, ulica Kilińskiego Nr 11 Tel. 6-06. (ul. Niemiecka)

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczeniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZENI: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redak. w tabelce na 4 stronie — 70 groszy, zwyczajna połowa szpalty redak. — 25 groszy, drobne za wyraz 30 groszy. Układ ogłoszeń dwumastowo-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zarządu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie.
Wydawca: ANTONI LUBKIEWICZ. Drukarnia Miszondznika, Białystok Lipowa 25. — Tel. 3-95 Redaktor odpowiedzialny: MARIA LUBKIEWICZ